

Klaso II, to jest bardzo fajny temat językowy. Jest z datą czwartkową, czyli 02.04, ale opracować można do niedzieli 05.04 do godz. 23.00.

Zachęcam Was do wykonania zadań, ponieważ wszystko, cokolwiek mi wyślecie, zbieram w imiennych folderach jako dowód Waszej obecności, pracy i zaangażowania.

Życzę udanych odpowiedzi!

Nić porozumienia – ćwiczenia językowo-literackie dla klasy II.



W rodzinie najważniejsze jest porozumienie. Bez względu na to, jak wielka różnica wieku dzieli dziadków, rodziców i dzieci – członkowie rodziny powinni słuchać siebie nawzajem i pomagać sobie w codziennych kłopotach. Warto się zastanowić także nad pojęciem wspólnego spędzania czasu, czyli „bycia razem”. Co ono dla ciebie znaczy?

Before you start you should know

- 1) Wyszukaj w dowolnych trzech tekstach literackich trzy scenki dialogowe, które pomogą ci odpowiedzieć na pytanie, czym jest porozumienie lub jego brak.
- 2) Przygotuj – na podstawie różnych źródeł wiedzy – biografię XIX-wiecznej autorki [Louisy May Alcott](#). W swojej pracy zwróć uwagę na realia epoki, w której żyła pisarka, a także na jej zaangażowanie w sprawy społeczne.

***Opium w rosole* Małgorzaty Musierowicz**



Małgorzata Musierowicz, 2008

Małgorzata Musierowicz *Opium w rosoli*

Jeżeliby kto kiedykolwiek uważał, że jest sam na świecie – to dałby tym niewątpliwym dowód braku wyobraźni. Nikt z nas nie jest sam. Ludzie oddziałują na siebie nawzajem, jakby byli połączeni kręgami tajemniczej energii – a przez każdego z nas przechodzi przynajmniej kilka takich kręgów. Dzięki temu wszystko, co czynimy, każde nasze uzewnętrznione uczucie, a może i myśli – nawet te, którym nie dajemy wyrazu – zyskują nieskończony [rezonans](#). Każdy z nas, nawet nieświadomie, wpływa na innych i staje się ogniwem łańcucha myśli, uczuć, reakcji i wydarzeń mogących z ogromną siłą wręcz do procesów historycznych. Tak więc nigdy nie wiesz, czy fakt, żeś rano zachował się podle wobec kolegi w szkole, nie sprawi, iż w południe następnego dnia ktoś inny dostanie zawału, za tydzień dojdzie do poważnej scysji rodzinnej w miejscowości położonej na drugim krańcu Polski, a po roku jakiś mąż stanu wyda złą decyzję, mogącą zaważyć nawet na losach świata. Bodźce negatywne bowiem wykazują zdumiewającą żywotność, przypominając w tym wirusy lub gronkowca złocistego. Jednym złym czynem prowokujemy zło w innych ludziach, a ono – raz

wyzwolone – mnoży się już bez końca.

Całe szczęście, że z dobrem jest tak samo. Dobry czyn, dobre słowo czy myśl mogą przenosić swój ładunek dalej i dalej – rosnać w postępie geometrycznym i pomnażać zasób Dobra we Wszechświecie. Wystarczy sobie to uprzytomnić, by poczuć ciężar tej odpowiedzialności. Bo przecież naprawdę nikt z nas nie jest sam. Wpływamy na siebie nawzajem – i często zdarza się, że przelotne spotkanie, rozmowa, wymiana myśli, złośliwy żarcik nawet – potrafią wyłobić głęboki ślad w czyjejś pamięci i zaważyć nawet na całym życiu człowieka.

Ewa Jedwabińska usłyszała właśnie szczęknięcie zamka w drzwiach z podniszczoną tabliczką „Borejkwie”. Pisnęły dawno nieoliwione zawiasy. Drzwi otwarto.

Na progu stała siwa, drobna kobieta w skromnej sukni. Ponieważ zaś Ewa zawsze zwracała większą uwagę na powierzchowność ludzi i rzeczy niż na ich istotną treść – kobieta ta nie zyskała jej aprobaty.

Ewa nie uwierzyłaby zapewne, że rozmowa z tą niepozorną osobą zaważy jakoś na jej życiu. Zresztą, pani Borejkowa też nie miała o tym pojęcia.

Stała na progu, patrzyła na gościa z życzliwym zainteresowaniem, a nie doczekawszy się na razie ni słowa – zaprosiła Ewę do przedpokoju.

– Proszę wejść – powiedziała z uśmiechem i wyciągnęła rękę.

Ręka ta była drobna, ale mocna i ciepła, o szorstkiej skórze i trochę pokrzywionych reumatyzmem palcach.

Ewa przyjęła uścisk, [konstatując](#), że jest on dziwnie krzepiący i miły.

– Jestem Jedwabińska – przedstawiła się. – Matka Aurelii... to jest, hm, Genowefy.

Przez twarz pani Borejkowej przeleciał uśmiech.

– Genowefy Pompke? – upewniła się.

Pompke!... Ufff. Ewa przez chwilę nie wiedziała, co powiedzieć. Wtedy jej wzrok padł na półeczkę pod zmatowiałym ze starości lustrem. Leżał tam, niedbale ciśnięty, sztruksowy kapelusik Aurelii.

– Ona tu jest!!! – krzyknęła.

– Nie, wyszła przed chwilą – pogodnie odpowiedziała pani Borejko. I nagle złękła się: – Co pani... co pani tak zbladła?

Złapała Ewę pod rękę i zaprowadziła ją do najbliższego pokoju, gdzie było chłodno, pusto i przytulnie. Pośrodku panoszył się wielki rozwichrzony rododendron. Pod ścianami żyły sobie cicho swym własnym życiem równe rzędy książek, fotografia białej sylwetki z rozpostartymi ramionami zdobiła główną ścianę i czyjeś puste biurko lśniło gładkim, odkurzonym blatem.

– Już dawno chciałam z panią porozmawiać – oświadczyła mama Borejko, sadzając gościa w kulawym fotelu pod rododendronem.

Ewa mogła myśleć tylko o jednym.

– Gdzie jest teraz moja córka? Czy mówiła, dokąd idzie? Może – do domu?

– Poszła, zdaje się, do sąsiada. Do pana Ogorzałki. Wróci niedługo.

– Idę tam – zerwała się Ewa, po czym jakaś myśl kazała jej przystanąć. – Przepraszam, czy ona też... chodziła tu... na obiady?

– O tak! – zaśmiała się pani Borejko. – Apetyt ma, aż miło! Przed chwilą wrąbała dwa wielkie talerze rosółu i...

– Rosółu?! – Ewa była tak zdumiona, że już nawet nie usiłowała przeproszać za córkę. – Aurelia nie cierpi rosółu! Nienawidzi! Trzeba ją zmuszać, żeby przełknęła choć łyżkę! Czy może to był jakiś specjalny rosół?...

– Zwykły chudy rosółek.

– Może... jakaś specjalna przyprawa?...

Pani Borejkowa roześmiała się.

– Może. Przyprawa pana Ogorzałki. Zresztą potem i Gabrysia, moja córka, przyprawiała, i ja.

To niezawodna przyprawa. Wszystko z nią smakuje, nawet suche ziemniaki.

– Maggi? – dopytywała się Ewa całkiem już natarczywie, po czym zreflektowała się i pokryła zmieszanie suchym śmieszkiem. – Albo może jakiś narkotyk?

– Może to i narkotyk: trochę serca – śmiała się pani Borejko. – My tu bardzo lubimy Genusię. To jest Aurelię. To takie wesołe, ufne, śmiałe dziecko. Taki ma łatwy, serdeczny kontakt z ludźmi.

Ewa aż usta otworzyła ze zdumienia.

– Kto, Aurelia?!

Mama Borejkowa spojrzała uważnie na twarz młodej kobiety. Oprócz zdumienia ujrzała tam i napięcie. A także głęboki, ukryty smutek.

Nic nie powiedziała, tylko przechyliła się i poklepała Ewę po ręce. Gest ten był tak zaskakujący, że Ewie ścisnęło się gardło i łzy stanęły w oczach prędej, niż zdołała pomyśleć, co się dzieje.

Przełknęła z wysiłkiem. Zagryzła wargę.

– Nie martw się, mała – powiedziała cicho mama Borejko. – Z bliska widać najgorzej. Czasem trzeba oddalenia, żeby kogoś zobaczyć naprawdę. A czasem własne nieszczęście zasłania widok na bliskiego człowieka. A ty jesteś nieszczęśliwa, prawda? – mówiąc to, pogłaskała Ewę po policzku, jakby pocieszała własną, zgnębianą córkę.

Coś się stało z Ewą Jedwabińską. Nie mogła wydobyć z siebie ani słowa. I nagle ze zdumieniem stwierdziła, że płacze. Łzy leciały po jej policzkach, rozmywając precyzyjny makijaż, kapiąc na zamszową kurteczkę i powodując przyływ wilgoci w nosie – a ona siedziała bez ruchu, gęsto tylko mrugając, i usiłowała jakoś się rozeznąć we własnych uczuciach. Ale bez skutku. Mama Borejko stropiła się nieco.

– Przepraszam – powiedziała. – Nie przypuszczałam, że to aż tak... nie chciałam... – przeszła do okna i wyjrzała na ulicę.

Ewa nie mogła sobie przypomnieć, kiedy to po raz ostatni zdarzyło się jej tak kompromitująco rozkleić.

– A Aurelia uciekła z domu – wyznała niespodziewanie.

– Wiem – pokiwała głową pani Borejko. – Buntuje się, prawda? Nie chce nawet swojego imienia i nazwiska. Słuchaj, ja... porozmawiam z nią, jak tylko się pojawi. Odprowadzę ją do domu. Napisz tu swój adres.

Małgorzata Musierowicz, *Opium w rosole*, Łódź 2011, s. 219–222.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu powieści Małgorzaty Musierowicz *Opium w rosole* wykonaj następujące polecenia:

Exercise 1.1

Wyjaśnij, dlaczego mała Aurelia uciekła z domu.

Exercise 1.2

Opisz, co pani Borejkowa uświadomiła Ewie Jedwabińskiej.

Exercise 1.3

Scharakteryzuj przebieg rozmowy pani Borejkowej z Ewą Jedwabińską. Zwróć uwagę, jakie środki językowe (nazwij je) pojawiają się w wypowiedziach tych dwóch bohaterek.

Exercise 1.4

Zastanów się i powiedz, co charakteryzuje obie matki: panią Jedwabińską i panią Borejkową.

Exercise 2

Wymyśl i zredaguj – wspólnie z koleżanką lub kolegą z klasy – rozmowę, w której mogłby się ujawnić konflikt między matką a córką.

Małe kobietki



Louisa May Alcott (autorka *Małych kobietek*), [w:] Louisa May Alcott, *Her Life, Letters, and Journals*, Little, Brown & Co, Boston 1889.

Exercise 3.1

Obejrzyj film (lub jego fragment – pierwsze 20 minut) *Małe kobiety* (1994) w reżyserii [Gillian Armstrong](#).

Exercise 3.2

Na podstawie obejrzanego filmu *Małe kobiety* scharakteryzuj pięć bohaterek tego tekstu kultury: matkę – panią Marmee March (czyt.: mermi marcz) i jej cztery córki: Meg (czyt.: meg), Jo (czyt.: dżo), Beth (czyt.: bet), Amy (czyt.: ejmi).

Exercise 3.3

Przeczytaj jeszcze raz pierwszy akapit przywołanego fragmentu powieści *Opium w rosole* Małgorzaty Musierowicz. Następnie – na podstawie tego fragmentu i obejrzanego filmu *Małe kobiety* – wyjaśnij, dlaczego człowiek nie powinien twierdzić, że „jest sam na świecie”. Przedstaw swoje stanowisko.

Jeżeliby kto kiedykolwiek uważał, że jest sam na świecie – to dałby tym niewątpliwym dowód braku wyobraźni. Nikt z nas nie jest sam. Ludzie oddziałują na siebie nawzajem, jakby byli połączeni kręgami tajemniczej energii – a przez każdego z nas przechodzi przynajmniej kilka takich kręgów. Dzięki temu wszystko, co czynimy, każde nasze uzewnętrznione uczucie, a może i myśli – nawet te, którym nie dajemy wyrazu – zyskują nieskończony rezonans. Każdy z nas, nawet nieświadomie, wpływa na innych i staje się ogniwem łańcucha myśli, uczuć, reakcji i wydarzeń mogących z ogromną siłą wręcz do procesów historycznych.

Rodzinka.pl

Obejrzyj fragmenty serialu komediowego *Rodzinka.pl* (2011–2015) w reżyserii [Patricka Yoki](#), a następnie wykonaj polecenia:

Exercise 4

Opisz, w jaki sposób porozumiewają się członkowie rodziny Boskich. Co charakteryzuje ich język wypowiedzi?

Exercise 5

Zastanów się i powiedz, w jaki sposób rodzice (Natalia i Ludwik Boscy) budują swoje relacje z dziećmi. Uzasadnij swoją opinię na ten temat.

„Z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu.”

Exercise 6

Najstynniejszą polską powiedzką o rodzinie brzmi: „Z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu”. Przygotuj razem z koleżanką lub kolegą z klasy krótką wypowiedź (może być dialog), którą mogłoby kończyć właśnie takie ekspresywne stwierdzenie.

- W swojej wypowiedzi wyjaśnijcie, jak należy rozumieć to powiedzenie.
- Porównajcie wasze interpretacje z opisem tego powiedzenia, który znajduje się w internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego* (zob. [link](#)).

Zadaniowo (1-2 ćwiczenia do wyboru)

Exercise 7

Przygotuj z kolegami i koleżankami z klasy scenki dramatowe, których tematem będzie życie rodzinne. Podczas realizacji polecenia zwróćcie szczególną uwagę na dialog pokoleń, uwzględniając takie określenia, jak: dystans, chłód, dominacja, zrozumienie, ciepła atmosfera, poczucie humoru, cierpliwość.

Exercise 8

Przeczytaj poniższe cytaty na temat rodziny.

- a) [Carlos Ruíz Zafón](#): „Małżeństwo i rodzina są tylko i wyłącznie tym, co sami z nich czynimy”.
- b) [Julian Tuwim](#): „Aby poznać się z najdalszą rodziną, wystarczy się wzbogacić”.
- c) [Fiodor Dostojewski](#): „Podstawową siłą pedagogiczną jest dom rodzinny”.
- d) [Karol Dusza](#): „Jedynym miejscem familijnej zgody bywa zazwyczaj grób rodzinny”.
- e) [Antoine de Saint-Exupéry](#): „Najważniejsze jest, by gdzieś istniało to, czym się żyło: i zwyczaje, i święta rodzinne. I dom pełen wspomnień. Najważniejsze jest, by żyć dla powrotu”.
- f) [Albert Schweitzer](#): „Demokracja zaczyna się w rodzinie”.
- g) [Antoni Kępiński](#): „Konflikt, który tkwi w samej strukturze grupy rodzinnej, wynika stąd, że młodzi chcą się z niej wydostać, a starzy pragną ich w niej zatrzymać”.

Zastanów się i powiedz, w jaki sposób autorzy przywołanych cytatów postrzegają rodzinę. Z którą opinią zgadzasz się najbardziej? Uzasadnij.

Exercise 9

Sformułuj najważniejsze – twoim zdaniem – cechy „dobrej rodziny”. W odpowiedzi możesz się odwołać do dwóch, trzech przywołanych cytatów i/lub dwóch innych wybranych tekstów kultury.

Exercise 10

Napisz aforyzm na temat rodziny i – jeśli potrafisz – opatrz go rysunkiem.